

PRZYPOWIEŚĆ NA
NIEDZIELE

Faryzeusz i celnik



Faryzeusz i celnik

SZCZEROŚĆ

Dzisiejsza przypowieść, jest przypowieścią poniekąd o Tobie i o mnie. Bo przecież w każdym z nas kryje się siedzisko dobra i zła.

Słowo Boże, zachęca nas do strzeżenia swojego serca, a zestawienie dwóch postaci, faryzeusza i celnika nie jest przypadkowe.

Jezus trafnie sprawdza Nasze wnętrze, czy już na tyle jesteśmy doskonali, aby dotknąć nieba?

A może po prostu musimy spuścić głowę w dół od czasu do czasu i puknąć się w pierś?

Być może jest już to nie potrzebne, ale czy wtedy nie przemawia przez Nas ta dostojna postać okryta w drogocenną szatę. Przenieśmy, się na moment w czasy Jezusa i prześledźmy razem wydarzenia.

EWANGELIA ŁUKASZA,

18;9-14

SŁOWNICZEK

- Faryzeusz- z gr. Φαρισαῖος (Pharisaios) jedno z żydowskich stronnictw religijno-politycznych, obok saduceuszy, eseneńczyków
- Celnik- z gr. τελώνης (telōnēs) odpowiadał za ściąganie opłat celnych, lecz pobierał wszelkie świadczenia należne władzom. W czasach Jezusa na to stanowisko powoływano w drodze przetargów bogatych przedsiębiorców lub właścicieli ziemskich, którzy wpłacali właściwym urzędnikom podatkowym określoną sumę, a następnie starali się ją odzyskać z jak najwyższym procentem stanowiącym ich zarobek

Zwrócił się również do tych, którzy swoją sprawiedliwość opierali na własnych dokonaniach, a innych mieli za nic, z taką przypowieścią: 10 Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić: jeden faryzeusz, a drugi celnik. 11 Faryzeusz stanął i tak sobie pochlebiał modlitwą: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak pozostali ludzie: zdiejcy, oszuści, cudzołożnicy czy choćby jak ten oto celnik. 12 Poszczę dwa razy w tygodniu, oddaję dziesiątą część wszystkich moich przychodów.

13 Celnik zaś stanął daleko i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś i mówił: Boże, okaż miłosierdzie mnie, największemu z grzeszników. 14 Mówię wam: Ten właśnie poszedł do domu usprawiedliwiony, a nie tamten. Bo każdy, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się poniża, będzie wywyższony.



Jezus wielokrotnie wchodził w konflikt z faryzeuszami. Zarzucał, im brak miłości, legalizm, przerost formy nad treścią. Biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać (Łk 11,42-44). Celnicy poniekąd utożsamiani byli z grzesznikami, kolaborantami, gdyż pobierali podatki nie dla Izraela, ale dla Rzymu. Dlatego, celników nie lubiano. Czasami brali ponad to co im się należało przykład Zacheusza, świadczy, że nadużycia podatkowe znane są nam od lat na każdym szczeblu władzy.

To tylko, dwa z mnóstwa fragmentów z Pisma, które ukazują oś sporu Jezusa i jego uczniów z uczonymi w piśmie.

Gdy prześledzimy tekst ewangelii, zauważmy dwie różne postawy. Czy nie podobne są one do naszych zachowań?

Z jednej strony, kiedy nam się powodzi nie potrzebujemy, Boga można przyrównać nas do faryzeusza, przecież moje uczynki, moja postawa jest tak dobra, że zobacz... No zobacz Panie Boże, zobacz i przyjmij mnie. Moje dokonania, moje sukcesy, moje można mnożyć. Czarę gorycz mogło, także przelać, wytknięcie palcem nie jestem taki jak ON-zobacz ten celnik. JA, JESTEM LEPSZY. No właśnie o to JA chodzi Jezusowi. JA i tylko Ja. W sumie niczym nasze zachowanie czasami przypomina tytułowej bohaterki z wiersza pt „Zosia samosia”

Postawa celnika, który nawet nie był w stanie podnieść oczu ku niebu, znalazła uznanie u Jezusa. Być może dręczyło go mocno sumienie z powodu win, ciężarów grzechu. Słowo w tym miejscu milczy i jest oszczędne. Niemniej jednak okazuje się, że Jezus mówi o nim „Ten właśnie poszedł do domu usprawiedliwiony”. Usprawiedliwiony z poczucia bezradności swoich win, oraz zaufaniu i położeniu całego swojego życia w Bogu, tak po prostu. Przyznanie się do grzechów jest czyż trudnym dla Nas we współczesnym świecie.



Zdjęcie pochodzi z <https://freelyphotos.com/man-praying-in-church/>

Kiedy już naprawdę będzie w naszym, życiu źle. Zróbmy coś na co nie mamy odwagi, być może ze spuszczonym wzrokiem należy przyjść do Jezusa i wyznać mu ogrom swoich win. Dawid zapewnia nas że to nie jest trudne a razem z wyznaniem przychodzi .

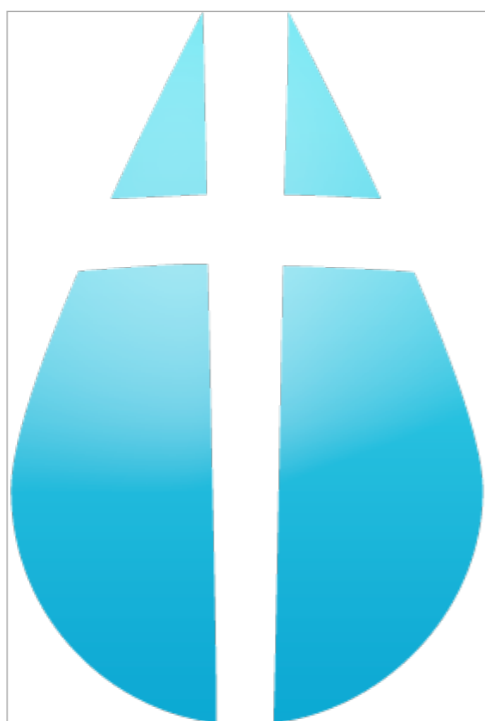
Wówczas wyznałem Ci mój grzech, Przystałem skrywać moją winę. Stwierdziłem: Wyznam, na

przekór sobie,

me nieprawości PANU –

Wtedy Ty odpuściłeś winę mego grzechu. Ps. 32,5

To nic strasznego przyznać się do grzechu, przed stwórcą, a może być początkiem wspaniałej podróży z Bogiem



Kościół Chrześcijan Baptystów w Kaliszu

Kopij ile wlezie

www.baptyskalisz.pl

